



Sygn. akt I CSK 386/12

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krzysztof Pietrzykowski (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSN Agnieszka Piotrowska

w sprawie z powództwa B. Spółki z o.o. w W.

przeciwko W. K. i M. M.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 14 marca 2013 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 29 listopada 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 27 maja 2009 r. Sąd Okręgowy zasądził solidarnie od pozwanych W. K. i M. M. na rzecz B. spółki z o.o. kwotę 100 000 zł. z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 3 stycznia 2008 r. strony zawarły umowę, na podstawie której pozwani sprzedali powodowej spółce 876 udziałów w spółce z o.o. P. W § 5 pkt 2 umowy zbywcy zobowiązali się, pod rygorem zapłaty odszkodowania w wysokości 100 000 zł., do uzyskania pozwolenia na użytkowanie obiektu zgodnie z prowadzoną działalnością gospodarczą, tj. hurtownią mięsa i wędlin. Przed zawarciem powyższej umowy strony prowadziły pertraktacje, z udziałem między innymi G. S.-K., która na podstawie umowy zlecenia z powodową Spółką prowadziła doradztwo i pomagała przygotować przedmiotową umowę. Podniosła ona, że spółka P., która prowadziła hurtownię mięsa i wędlin, nie posiadała zezwolenia na użytkowanie obiektu do tego celu, mimo że taka zgoda jest potrzebna. Ponieważ powodowa Spółka chciała jak najszybciej nabyć udziały, obawiając się upadłości spółki P., a na uzyskanie zezwolenia na użytkowanie obiektu potrzebny był czas, pozwani zapewnili, że wystąpią o zgodę i dlatego w przedmiotowej umowie z dnia 3 stycznia 2008 r. zawarto § 5 pkt 2 o wskazanej wyżej treści.

Pozwani nie wystąpili o uzyskanie pozwolenia. Strona powodowa ponaglała ich ustnie i poprzez działania G. S.-K., która widząc ich beczynność w tym przedmiocie, w lutym 2008 r. zażądała natychmiastowych działań, co spowodowało, że pozwany W. K. rozpoczął przygotowania do zgromadzenia dokumentacji, która miała stanowić załączniki do wniosku o wydanie stosowanego pozwolenia.

Pozwany M. M. z dniem 1 stycznia 2008 r. przestał być pracownikiem spółki P., a pozwany W. K. z dniem 27 kwietnia 2008 r.

Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwani podjęli ważne, skuteczne i wykonalne zobowiązanie do wystąpienia do właściwych organów administracyjnych o uzyskanie pozwolenia na użytkowanie budynku, w którym

spółka P. prowadziła hurtownię mięsa i wędlin. Wykonanie tego zobowiązania miało polegać na wszczęciu przez pozwanych stosownych procedur administracyjnych, a nie na uzyskaniu pozwolenia, którego wydanie zależało od decyzji organów administracyjnych. Odwołując się do treści art. 55 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 243, poz. 1623, ze zm. – dalej: „pr. budowl.”), Sąd Okręgowy uznał, że, wbrew twierdzeniom pozwanych, pozwolenie takie było potrzebne. Świadczenie pozwanych nie było niemożliwe, jak zarzucili, a więc umowa była ważna.

Sąd nie podzielił też zarzutu przedwczesności żądania stwierdzając, że ponieważ strony nie wskazały w umowie terminu wykonania zobowiązania, powinno być ono spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania, zgodnie z art. 455 k.c. i uznał za skuteczne ustne wezwanie pozwanych do wykonania zobowiązania przez G. S.-K. w lutym 2008 r., dokonane na prośbę prezesa strony powodowej. Wobec tego, że pozwani, mimo wezwania, nie wykonali zobowiązania, Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obaj pozwani, z tym, że apelacja pozwanego M. M. została prawomocnie odrzucona. Jednak Sąd Apelacyjny na podstawie art. 378 § 2 k.p.c. rozpoznał sprawę także na rzecz tego pozwanego i wyrokiem z dnia 29 listopada 2011 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił w całości powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd drugiej instancji uznał, że będące przedmiotem sporu postanowienie umowne przewidujące odszkodowanie w wysokości 100 000 zł. za nie wykonanie zobowiązania, odpowiada zastrzeżeniu kary umownej w rozumieniu art. 484 § 1 k.c. Stwierdził, że wobec rozbieżności stanowisk stron co do treści tego zobowiązania, jego ważności i skuteczności, konieczne jest dokonanie wykładni oświadczenia woli stron, zgodnie z zasadami art. 65 § 2 k.c. Wskazując na te zasady, Sąd Apelacyjny stwierdził, że sporne postanowienie umowne nie zawiera oznaczenia obiektu, na użytkowanie którego pozwani mieli uzyskać zezwolenie, jego charakteru ani przeznaczenia, nie wiadomo też o jakie zezwolenie chodzi, jaki organ miał je wydać, w jakiej formie pozwani mieli działać ani w jakim terminie wykonać zobowiązanie.

Choć można się domyśleć, że chodzi o budynek, w którym była prowadzona działalność gospodarcza spółki P., to jednak nie można ustalić, jaki był charakter i przeznaczenie tego budynku i czy było konieczne uzyskanie jakiegokolwiek zezwolenia na jego użytkowanie, gdyż strona powodowa nie udowodniła, że uzyskanie pozwolenia na użytkowanie tego obiektu było rzeczywiście wymagane na gruncie art. 55 i art. 71 pr. budowl., a zatem nie wykazała, iż powstał obowiązek pozwanych zapłaty kary umownej za niewykonanie zobowiązania.

Sąd drugiej instancji uznał również za błędne stanowisko Sądu Okręgowego, iż strona powodowa skutecznie wezwała pozwanych do wykonania zobowiązania, zgodnie z art. 455 k.c. Wprawdzie także przyjął, że wystarczające było wezwanie ustne, lecz stwierdził, iż wezwania dokonane przez G. S.-K., która nie była pracownikiem strony powodowej ani nie wykazała się pełnomocnictwem do składania oświadczeń woli w jej imieniu, nie mogło wywołać żadnych skutków prawnych, jako pochodzące od osoby nieuprawnionej.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny uznał sporne postanowienie umowy za bezskuteczne, gdyż jego zdaniem nie doszło do uzgodnienia zamiaru stron w tym przedmiocie, a nawet gdyby uznać postanowienie to za skuteczne, strona powodowa nie wykazała, że spełnione zostały przesłanki uzasadniające żądanie zasądzenia dochodzonej kwoty, gdyż nie udowodniła, że uzyskanie pozwolenia na użytkowanie obiektu było rzeczywiście wymagane oraz że w prawidłowy sposób wezwała pozwanych do wykonania zobowiązania. Dodatkowo Sąd drugiej instancji wskazał, że pozwany W. K. w okresie, gdy był uprawniony do występowania w imieniu spółki P., podjął działania zmierzające do wykonania dokumentacji, która miała stanowić załączniki do wniosku o wydanie stosowanego zezwolenia, co świadczy o jego woli wywiązania się z tego zobowiązania.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach strona powodowa w ramach pierwszej podstawy zarzuciła naruszenie art. 65 § 2 k.c. przez błędną wykładnię, a w ramach drugiej podstawy naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c., przez pominięcie części materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd pierwszej instancji.

Wnosiła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie bezsporne jest, że strony w umowie kupna-sprzedaży udziałów w spółce P. z dnia 3 stycznia 2008 r. zawarły postanowienie, w którym pozwani zobowiązali się, pod rygorem zapłaty odszkodowania w wysokości 100 000 zł., do uzyskania pozwolenia na użytkowanie obiektu zgodnie z prowadzoną działalnością gospodarczą, tj. hurtownią mięsa i wędlin. Jak trafnie uznał Sąd Apelacyjny, zastrzeżenie zapłaty odszkodowania za niewykonanie tego zobowiązania, stanowiło w istocie zastrzeżenie kary umownej, w rozumieniu art. 484 § 1 k.c.

Wobec stanowisk stron prezentowanych w procesie, oceny w sprawie wymagało, czy jest to zobowiązanie ważne, skuteczne i wykonalne oraz wymagalne. Na te pytania Sąd pierwszej instancji odpowiedział twierdząco, natomiast Sąd Apelacyjny uznał, że nie doszło w ogóle do uzgodnienia treści zobowiązania, wobec czego przedmiotowe postanowienie umowy jest bezskuteczne, a nawet jeżeli jest skuteczne, to strona powodowa nie udowodniła, że uzyskanie pozwolenia na użytkowanie obiektu było rzeczywiście wymagane, a tym samym nie wykazała, że powstał obowiązek pozwanej zapłaty kary umownej (nazwanej odszkodowaniem) za niewykonanie zobowiązania. Nie doszło również, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do skutecznego wezwania dłużników do wykonania tego zobowiązania.

Rozważając kolejno wskazane wyżej przyczyny oddalenia powództwa przez Sąd drugiej instancji należy przede wszystkim stwierdzić, że nie uzgodnienie treści zobowiązania skutkuje jego nieistnieniem, a nie bezskutecznością. Jeżeli bowiem strony nie uzgodniły treści zobowiązania wzajemnego jednej z nich, nie dochodzi do zawarcia umowy, gdyż o jej zawarciu decyduje uzgodnienie przez strony wszystkich istotnych postanowień budujących zobowiązania wzajemne stron.

W rozpoznawanej sprawie niewątpliwie doszło do uzgodnienia treści zobowiązania każdej ze stron umowy z dnia 3 stycznia 2008 r., w tym także treści

zobowiązania zawartego w spornym § 5 ust. 2 umowy, gdyż jego zapis językowy określa, co jest obowiązkiem każdej ze stron. Natomiast już po niewykonaniu umowy przez pozwanych, podnieśli oni w toku procesu zarzuty, z których wynika, że uważali, iż nie muszą wykonywać swojego zobowiązania, gdyż żaden przepis prawa nie wymaga pozwolenia na użytkowanie obiektu już użytkowanego, a zatem to postanowienie umowy jest nieważne. Podnieśli również inne opisane wyżej zarzuty dotyczące wymagalności świadczenia oraz możliwości wykonania zobowiązania. W istocie rzeczy żaden zarzut pozwanych nie dotyczył niezrozumienia treści ich zobowiązania, twierdzili jedynie, że ponieważ ich zdaniem żadne pozwolenie na użytkowanie obiektu nie było potrzebne, nie musieli zobowiązania wykonywać.

Trudno w tej sytuacji podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego, że strony miały jakiegokolwiek wątpliwości co do obiektu, którego dotyczyć miało pozwolenie na użytkowanie, jego charakteru czy też organu do którego należało wystąpić o pozwolenie, skoro żadnych wątpliwości w tym przedmiocie nie zgłosiły i skoro bezsporne jest, że spółka P. korzystała tylko z jednego określonego obiektu jako hurtowni mięsa i wędlin.

Nie ma też wątpliwości, że zobowiązanie pozwanych zawarte w § 5 ust. 2 umowy z dnia 3 stycznia 2008 r. dotyczyło „pozwolenia na użytkowanie obiektu zgodnie z prowadzoną działalnością gospodarczą, tj. hurtownią mięsa i wędlin”. Użyte w umowie określenie „pozwolenie na użytkowanie obiektu” jest pojęciem ustawowym, przyjętym w prawie budowlanym, między innymi w art. 55 i art. 71 i niewątpliwie ma przypisane mu ustawowo określone znaczenie, które powinno być znane osobom podpisującym umowę dotyczącą uzyskania takiego pozwolenia. Niezależnie od tego trzeba stwierdzić, że skoro z ustaleń Sądów obu instancji wynika, iż pozwany W. K., po wezwaniu do wykonania zobowiązania z powyższej umowy, podjął działania zmierzające do zebrania dokumentacji, która miała stanowić załączniki do wniosku o wydanie stosownego pozwolenia, to świadczy to o tym, że nie miał wątpliwości o jakie pozwolenie chodzi. Nie zgłosił zresztą takich wątpliwości również w postępowaniu sądowym, poprzestając w tym przedmiocie z jednej strony na zarzucie, że żadne pozwolenie nie było potrzebne, a z drugiej

strony na zarzucie, że nie zdążył wykonać zobowiązania przed odejściem ze Spółki.

Nie było też wątpliwości między stronami, co słusznie stwierdził Sąd pierwszej instancji, że przedmiotowe zobowiązanie pozwanych dotyczyło tylko obowiązku wystąpienia do właściwych organów administracyjnych o uzyskanie pozwolenia na użytkowanie budynku magazynowego, a nie uzyskania tego pozwolenia, gdyż to zależało od decyzji organów administracyjnych. Spełnieniem zobowiązania byłoby zatem złożenie przez pozwanych do właściwego organu administracyjnego wniosku w tym przedmiocie, wraz z wymaganą prawem dokumentacją. W tej sytuacji nie ma istotnego znaczenia dla oceny skuteczności rozważanego zobowiązania pozwanych okoliczność, czy uzyskanie określonego w nim pozwolenia na użytkowanie budynku było potrzebne. Gdyby bowiem pozwani wykonali swoje zobowiązanie, to organ administracyjny dokonałby właściwej i należącej do jego kompetencji oceny w tym przedmiocie przez wydanie albo odmowę wydania pozwolenia na użytkowanie obiektu. Była to jedyna droga prowadząca do usunięcia ewentualnych wątpliwości co do konieczności uzyskania takiego pozwolenia i również to mogło być przyczyną zawarcia przedmiotowego porozumienia w umowie z dnia 3 stycznia 2008 r.

Skoro zatem przedmiotem zobowiązania pozwanych było jedynie złożenie do organów administracyjnych stosownego wniosku o uzyskanie pozwolenia na użytkowanie obiektu, a nie uzyskanie tego pozwolenia i dla oceny skuteczności tego zobowiązania nie było istotne, czy uzyskanie takiego pozwolenia było wymagane przepisami prawa budowlanego, to nie można podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego, że strona powodowa miała obowiązek wykazania, iż uzyskanie pozwolenia na użytkowanie obiektu było rzeczywiście wymagane, a ponieważ tego nie uczyniła, nie powstał po stronie pozwanych obowiązek zapłaty odszkodowania (kary umownej). Pozwani mieli bowiem obowiązek wykonania swojego zobowiązania niezależnie od tego, czy uzyskanie pozwolenia na użytkowanie było wymagane przepisami prawa, czy też nie, zgodnie zaś z art. 484 § 1 k.c. kara umowna należy się wierzycielowi w razie niewykonania (lub nienależytego wykonania) zobowiązania, a zatem wierzyciel dochodzący kary umownej ma obowiązek udowodnienia jedynie tego, że dłużnik nie wykonał swojego

zobowiązania. Okoliczność, że pozwani nie wykonali zobowiązania była zaś bezsporna.

Oceniając stanowisko Sądu Apelacyjnego co do bezskuteczności wezwania pozwanych do wykonania zobowiązania, jako pochodzącego od osoby nieuprawnionej trzeba na wstępie stwierdzić, iż trafnie Sądy obu instancji uznały, że ponieważ strony nie wskazały w przedmiotowej umowie terminu wykonania przez pozwanych zobowiązania do wystąpienia o uzyskanie pozwolenia na użytkowanie budynku, zastosowanie znajduje art. 455 k.c. przewidujący obowiązek wykonania zobowiązania niezwłocznie po wezwaniu dłużnika przez wierzyciela do wykonania. Trafnie też stwierdziły, że w przedmiotowej sprawie wezwanie to nie wymagało żadnej szczególnej formy (art. 60 k.c. i art. 61 k.c.).

Bezsporne jest, że wezwania pozwanych do wykonania zobowiązania dokonała G. S.-K., która wprawdzie nie była pracownikiem strony powodowej, ale na podstawie umowy zlecenia zajmowała się przygotowaniem kontraktu z dnia 3 stycznia 2008 r. i również później działała w powodowej Spółce nadzorując jego wykonanie. Jak ustalił Sąd Okręgowy w oparciu o zeznania prezesa Spółki (k. 69), wzywał on pozwanych do wykonania zobowiązania ustnie „poprzez działania G. S.-K.”, którą wysyłał w tym celu do pozwanych. Wskazuje to na udzielenie jej pełnomocnictwa do załatwienia tej sprawy, co, zgodnie z art. 99 w zw. z art. 60 k.c., nie wymagało żadnej formy szczególnej i mogło być dokonane także w sposób dorozumiany. Pozwani zresztą nie mieli wątpliwości co do skuteczności tego wezwania skoro, jak ustaliły Sądy obu instancji, w jego wyniku pozwany W. K. przystąpił do gromadzenia dokumentów niezbędnych do wykonania zobowiązania.

W tej sytuacji stanowisko Sądu Apelacyjnego, że wezwanie do wykonania zobowiązania było bezskuteczne, nie znajduje podstaw ani w wyżej wskazanych okolicznościach faktycznych ustalonych w sprawie, ani w powołanej regulacji prawnej.

Biorąc wszystko to pod uwagę Sąd Najwyższy uznał za skuteczne kasacyjne zarzuty naruszenia art. 382 k.p.c. i art. 65 k.c., co prowadziło do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego

rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 398¹⁵ k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.).

db